

Dobra wiadomość dla Jędrzychowa. W przyszłym tygodniu ruszy remont ul. Liliowej i Mieczkowej. Po jego zakończeniu wrócą tu autobusy MZK. >>> 5

informatory samorządowy

Łącznik

zielonogórski

nr 8 (396) 5 marca 2021

www.LZG24.pl



To ci miesiąc dla koszykarzy!
1 lutego Zastal ograł wielkie
CSKA Moskwa, miesiąc zaś
skończył wygraną
z innym moskiewskim
gigantem - Chimkami.
W niedzielę na pierw-
szym planie był Geoffrey
Groselle, zdobył 27 punktów
i zanotował 9 zbiórek. >>6

SONDAŻ

KOCHAMY NASZE MIASTO!

Wiecie, że aż 94 proc. z nas jest zadowolonych, że mieszka w Zielonej Górze? Tak wynika z sondażu IBRiS, opublikowanego we wtorkowym wydaniu „Rzeczpospolitej”. Po prostu jesteśmy zakochani w naszym mieście.

Instytut Badań Rynkowych i Społecznych postanowił zapytać mieszkańców miast wojewódzkich m.in. o to, jak się żyje w ich mieście oraz jak oceniają pracę swoich prezydentów. Wyniki tych badań publikuje w odcinkach ogólnopolska gazeta „Rzeczpospolita”. W połowie lutego opisała sytuację w trzech pierwszych miastach: Rzeszowie, Gdańsku i Wrocławiu. Natomiast w ostatni wtorek ukazał się drugi odcinek: o Zielonej Górze, Bydgoszczy i Krakowie.

- W kolejnej trójce badanych miast pod względem zadowolenia mieszkańców króluje Zielona Góra, mocna strona Krakowa to kultura. Bydgoszcz jest średnia - odnotowuje „Rzeczpospolita”.

94 proc. z nas jest zadowolonych, że mieszka w Zielonej Górze. Ten sam wskaźnik dla Krakowa wynosi 81 proc., w Bydgoszczy 84 proc. Lepszy wynik pada jedynie w Rzeszowie, gdzie aż 95 proc. mieszkańców jest zadowolonych. Jak ocenia „Rzeczpospolita”, te odpowiedzi opisują m.in. skalę lokalnego patriotyzmu i przywiązania do miejsca zamieszkania i urodzenia.

Pada też pytanie: „Czy w moim mieście żyje się lepiej niż w innych miastach wojewódzkich?” 50 proc. respondentów z Zielonej Góry uważa, że tak. To dużo czy mało?

Porównajmy z innymi miastami: Kraków - 33 proc., Bydgoszcz - 10 proc., Wrocław - 48 proc., Gdańsk - 55 proc., Rzeszów - 44 proc.

W badaniu pytano również o ocenę gospodarza. Niemal trzech na czterech zielono-

Zielonogórzanie najwyżej ocenili transport publiczny - 84 proc. ocen pozytywnych. Docenili przedstawienie naszej komunikacji na elektryczne autobusy. FOT. PIOTR JĘDZURA

górzan wystawiło prezydentowi Januszowi Kubickiemu pozytywną ocenę - 74,3 proc. Spośród sześciu wódców opisanych miast, jedynie prezydent Tadeusz Ferenc, cieszy się większą aprobatą - 88 proc. mieszkańców Rzeszowa uważa, że dobrze rządzi miastem.

Czym wygrywa Zielona Góra? Jej mieszkańcy chwalą transport publiczny (84 proc. ocen pozytywnych), sieć dróg, chodników i ścieżek rowerowych (60 proc.), dostępność urzędu miasta (56 proc.) oraz ofertę rekreacyjną (69 proc.).

Tradycyjnie najgorzej oceniana jest ochrona zdrowia (29 proc. ocen dobrych i 42 proc. złych) oraz rynek pracy (31 proc. ocen dobrych). Z ochroną zdrowia miasto ma niewiele wspólnego, bo ta została albo sprywatyzowana, albo kto inny nią zarządza - w Zielonej Górze nie ma szpitala miejskiego. Natomiast narzekania na niskie płace są stałym elementem w opisywaniu sytuacji w całym województwie.

Badania IBRiS przeprowadzono 22-24 lutego 2021 r. na próbie 500 respondentów (dla każdego z miast).

Na Facebooku, pod wpisem prezydenta o wynikach rankingu, pojawiło się ponad 200 komentarzy, w których bardzo często przewijało się stwierdzenie: kocham ZG. (tc)

Janusz Kubicki
prezydent Zielonej Góry

- Siłą naszego miasta są ludzie, którzy tutaj żyją! To dzięki Wam wszystkim Zielona Góra tak szybko się rozwija i idzie do przodu w ostatnich latach. Jak sądzicie, czy byłby kierunek lekarski na naszym uniwersytecie, gdyby nie posłanka Bożenna Bukiewicz?

Czy byłby remont mostu w Cigacicach, gdyby nie poseł Jerzy Materna, droga S-3, gdyby nie determinacja Artura Zasady, nowa ustawa pozwalająca sprzedawać wino, gdyby

nie senator Stanisław Iwan? Czy byłby Park Naukowo-Technologiczny w Kisielinie, gdyby nie Marcin Jabłoński i Czesław Osękowski, nowe Centrum Przesiadkowe, gdyby nie poseł Waldemar Sługocki, ścieżki rowerowe i system roweru miejskiego, gdyby nie Robert Górski? Można by tak wymieniać i wymieniać. Jest też, oczywiście, Elżbieta Anna Polak, która ma swój udział w rozwoju miasta.

A ja się cieszę z tego, że są ludzie tacy jak ja, którzy kochają to miasto i są gotowi dla niego na wiele. Bardzo dziękuję wszystkim, którzy pomagają, wspierając nasze działania.

Na koniec jeszcze raz to powiem: kocham to miasto.

FOT. ARTUR WOCHNIAK

BACHUSIKI

Bachantka na 8 marca

- Panowie, wciągamy brzuchy - tak podobno przekazują sobie od kilku dni deptakowe Bachusiki. W poniedziałek pojawi się wśród nich nowa osobistość - szczupła i wysoka Bachantka.

- Nazywa się Zielbrusia - zdradza Wojciech Budynek, dyrektor firmy Zielbruk, która działa na naszym rynku od 38 lat. - Nazwa firmy wywodzi się nie od zieleni, lecz od Zielonej Góry. Czujemy się związani z miastem. Postanowiliśmy zaznaczyć swoją obecność, stawiając rzeźbę na deptaku.

Data nie jest przypadkowa - Bachantka jest swoistym prezentem na Dzień Kobiet. Stanie na fontannie, na wprost

BWA, nieopodal Bachusika Downusa.

- Moje Bachusiki są rubaszne, trochę przerysowane, często solidnej postury - opowiada Artur Wochniak, autor najnowszej figurki. - Teraz pojawił się pomysł, by dołączyła do nich Bachantka. W grę wchodziły dwa warianty: kobieta o rubensowskich kształtach lub szczupłutka dziewczyna. Wybrałem drugie rozwiązanie. Nie ukrywam, że inspirował mnie film „Avatar”. To taka postać prosto z Eden, z raj. Jest wysoka, o pociągłych rysach, wydłużonych kończynach. Gdyby ją ustawić obok innych Bachusików, będzie wystawać o jakieś 10 cm. Charakteryzuje ją długi warkocz. Odświeżenie Zielbrusi w poniedziałek, 8 marca, o godz. 12.00. Deptak przed BWA. (tc)

Z ŻYCIA MIASTA >>>



W piątek, 26 lutego, ciężarówka wyładowana tysiącem książek przyjechała do uczniów Ogólnokształcącej Szkoły Muzycznej I stopnia. Prezenty dla biblioteki szkoła wygrała w konkursie Empiku.



W poniedziałek, 1 marca, na pl. Majora Adama Lazarowicza odbyły się uroczystości z okazji Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych. Po mszy w konkatedrze złożono kwiaty pod obeliskiem.



Od wtorku, 2 marca, otwarty jest park linowy Gęsie Tarasy. Obiekt działa w reżimie sanitarnym, od wtorku do piątku - 12.00-18.00, weekendy - 11.00-18.00, poniedziałek - przerwa techniczna.

ZDJEŃCIA PIOTR JEDZURA

SZKOŁY

Przygoda z „Trzynastką”

Trwają Wirtualne Dni Otwarte w Szkole Podstawowej nr 13 (na szkolnym Facebooku). - To tylko zapowiedź tego, jaka przygoda czeka naszych przyszłych uczniów - zapewniają nauczyciele i uczniowie. I przypominają, że 15 marca rusza rekrutacja do klas pierwszych (potrwa do 26 marca) i oddziału zerowego (potrwa do 31 marca) na rok szkolny 2021/2022. Szkolna infolinia nt. rekrutacji będzie działała od 8 do 31 marca, w dni robocze, w godz. 12.00-15.00, tel. 604 767 003. Informacje o naborze znajdują się na stronie urzędu miasta (www.zielona-gora.pl, zakładka Nabór 2021/2022), stronie szkoły (www.sp13.zgo.pl) i szkolnym Facebooku. (dsp)

ZATONIE

Wystawa i promocja

W niedzielę, 7 marca, szykuje się nie lada gratka przy pałacowej oranżerii w Zatoniu. Otwarta zostanie wystawa obrazów Jerzego Fedry „Anegdoty winiarskie”. Będzie możliwość spotkania z artystą przy pracy twórczej. Kolejną atrakcją dnia będzie spotkanie z winiarzem, poetą i prozaikiem Krzysztofem Fedorowiczem. Autor książki „Zaświaty” zabierze swoich gości w krainę zielonogórskich winnic i win sprzed wieków. Podczas spotkania będzie można nabyć jego książkę. Zaplanowano także degustację wina. Początek niedzielnej imprezy o godz. 16.00. Jednak już od godz. 14.00 będzie można spotkać autora książki i zakupić wino. (tc)

KORONAWIRUS

W szpitalu codziennie trwa walka o ludzkie życie

- Jeśli ktoś nie wierzy w koronawirusa, w pandemię, powinien na własne oczy zobaczyć oddział covidowy. Ludzie w wieku 30, 40, 50 lat leżą nieprzytomni, pod respiratorem - mówi Grzegorz Hryniewicz, wolontariusz w szpitalu tymczasowym.

Szpital tymczasowy funkcjonuje od trzech miesięcy. Nad pacjentami czuwają nie tylko lekarze i pielęgniarki, ale również wolontariusze. - Na początku było to kilkadziesiąt osób, teraz zostało kilkanaście. Zrezygnowali z różnych przyczyn. Jest to ciężka praca, obciążająca nie tylko fizycznie, ale też psychicznie - tłumaczy Klaudia Szwakop, studentka medycyny, która od początku pomaga na oddziale intensywnej terapii covidowej szpitala tymczasowego. - Pracujemy w stresie, pod presją czasu, czasem tracimy pacjentów. Dr Kudliński stworzył zgrany zespół, który wspiera się w najtrudniejszych momentach. Czuć rodzinną atmosferę. Pomimo różnych kompetencji i wykształcenia wszyscy pracują razem, ramię w ramię - dodaje Olga Fedorowicz, studentka medycyny i wolontariuszka w szpitalu.

Szpital podzielony jest m.in. na centrum dowodzenia i czerwoną strefę. W pierwszej części znajdują się cztery duże monitory, na których widać każdego pacjenta przebywającego na oddziale. Często na nocnych zmianach siada przed nimi radny Grzegorz Hryniewicz. - Każdy z pacjentów jest pod moim okiem, sprawdzam ich parametry życiowe. Jeśli coś jest nie tak, informuję lekarzy przez interkom. Widzę, jak medycy uwijają się jak mrówki - opowiada. Zmiany są sześć lub dwunastogodzinne. - Wiem, że to brzmi jak abstrakcja, ale wchodząc do czerwonej strefy totalnie tracimy poczucie czasu, bo tyle jest tam pracy - mówi Olga. Dziewczyny, jako wolontariuszki medyczne, pomagają na oddziale intensywnej terapii. Trafiają tam pacjenci w ciężkim stanie, często krytycznym. -



Szpital tymczasowy cały czas potrzebuje wolontariuszy. Nie tylko z wykształceniem medycznym. Można pomagać w pracach administracyjnych, odbierać telefony, dotrzymywać towarzystwa pacjentom łżej przechodzącym chorobę. FOT. MATERIAŁY PRYWATNE

Dyżur zaczyna się od odpawy, personel z nocnej zmiany opowiada nam o pacjentach. Później szybka kawa i zaczynamy pracę z pacjentami. Żeby otworzyć i upowietrzyć płuca, w nocy leżymy na brzuchu. Rano przekładamy ich, żeby zmienili pozycję i leżeli na plecach. Otyłość jest dużym czynnikiem ryzyka zachorowania na COVID-19, więc żeby obrócić takiego pacjenta, który waży 100-150 kg potrzeba czterech mężczyzn albo sześciu kobiet. Zajmujemy się też przenosinami, transportami, toaletą - wylicza Klaudia. A Olga dodaje: - Zadań na oddziale jest wiele, ale dzielimy się tak, żeby każdy robił to, w czym czuje się najlepiej i co sprawia mu największą satysfakcję. Wszyscy zgodnie twierdzą, że widać wzrost liczby pacjentów trafiających do szpitala tymczasowego.

- Myśleliśmy, że nie dojdzie do trzeciej fali, ale pacjentów jest coraz więcej. Osoby w wieku 40 lat na oddziale intensywnej terapii - to już norma. Przebieg choroby jest coraz bardziej drastyczny i nieprzewidywalny - stwierdza ze smutkiem Klaudia. Szpital nadal potrzebuje personelu medycznego oraz wolontariuszy. Nie tylko z wykształceniem medycznym. Można pomagać w pracach administracyjnych, odbierać telefony, dotrzymywać towarzystwa pacjentom łżej przechodzącym chorobę. To ma bardzo duże znaczenie i pozytywnie wpływa na proces terapeutyczny. - Nie każdy się do tego wolontariatu nadaje. Kiedy się widzi, jak ktoś umiera i trzeba wezwać lekarza do stwierdzenia zgonu... To jest bardzo trudny temat - zaznacza głos G. Hryniewicz.

Jednak z pomagania w szpitalu nie zamierza rezygnować. Umowę wolontariacką ma podpisaną do końca czerwca, a jeśli będzie taka potrzeba, to ją przedłuży. Podobnie Klaudia i Olga. Pomimo sesji i przygotowań do egzaminu lekarskiego nadal angażują się w wolontariat. - Czasem dni są strasznie wykańczające. Mamy pełne obłożenie oddziału. Ale nie wyobrażamy sobie, żeby zrezygnować. Zdobyliśmy wiele praktycznej wiedzy i umiejętności, których nie ma na studiach. Nie oszukujemy się. Czasem jest bardzo ciężko i gdyby nie świadomość, że pomagamy chorym oraz panująca w szpitalu atmosfera, dawno by nas tu nie było. Jednak przychodzimy na oddział z uśmiechem, wiedząc jakich życzliwych ludzi spotkamy na miejscu - podsumowują studentki. (ap)

PIÓRKIEM CEPRA >>>



Łącznik Zielonogórski - bezpłatny informator samorządowy
ISSN 2299-761X

Redakcja: al. Niepodległości 13, 65-048 Zielona Góra
e-mail: redakcja@Lzg24.com.pl, tel. 666 848 983

Redaktor naczelny: Tomasz Czyżniewski

Redaktor prowadząca: Daria Śliwińska-Pawlak

Wydawca: Urząd Miasta Zielona Góra, ul. Podgórna 22, 65-424 Zielona Góra
Nakład: 62 tys.

KORONAWIRUS

U lekarzy nie ma trzeciej fali

- To wpływ szczepień przeciw COVID-19 - ocenia minister Adam Niedzielski, więc w obliczu obecnego wzrostu zakażeń koronawirusem pozostały nam już tylko dwa zmartwienia.
- Z reguły prawie wszystkie łóżka covidowe są teraz zajęte - mówi rzeczniczka Szpitala Uniwersyteckiego w Zielonej Górze, w której do tej pory zaszczepiono tylko około 11 proc. populacji.

Minął rok od dnia, w którym do zielonogórskiego szpitala karetka przywiozła mieszkańca Cybinki, pierwszego pacjenta w Polsce, u którego zdiagnozowano wirusa SARS-CoV-2. Dziś ten sam szpital zużywa o około 2 tony tlenu dziennie więcej do leczenia pacjentów covidowych, hospitalizował już ponad 1 tys. chorych, a ponad 160 z nich przeżyło walkę z wirusem. Rok po wybuchu pandemii w całym kraju przekroczyliśmy poziom 10 mln wykonanych testów, 1,75 mln zakażeń (45 tys. w Lubuskim), w wyniku których zmarło prawie 44,4 tys. osób (w Lubuskim - 1,2 tys.). W nieprawdopodobnym tempie światowe koncerny farmaceutyczne opracowały i wyprodukowały szczepionki - trzy z nich od grudnia ub. r. stosowane w krajach Unii Europejskiej, a drobina z Wuhan doczekała się złośliwych mutacji i po raz trzeci próbuje przechrzątnąć rodzaj ludzki.

4 marca br. znów (dzień po dniu) potwierdzono ponad 15 tys. nowych zakażeń, i ponownie o ponad 3 tys. więcej niż tydzień wcześniej. To najwięcej od 27 listopada ub. r.

A sama Zielona Góra (i powiat zielonogórski) na czwartkowej mapie zakażeń najciemniejszym, bordowym kolorem aż kole w oczy. Oznacza to powyżej 7 zakażonych na 10 tys. mieszkańców. SARS-CoV-2 nabiera impetu.

Głównym winowajcą obecnego wzrostu zakażeń w Polsce jest - jak informuje MZ - brytyjska odmiana patogenu. Potwierdzić miały to badania genomu koronawirusa wykonane w woj. warmińsko-mazurskim i pomorskim. Tam wyspiarska mutacja w tej chwili dominuje.

- Przyczyną rosnącego tempa pandemii jest więcej - przekonuje jednak zielonogórski epidemiolog i lekarz Włodzimierz Janiszewski. - Wzrostowi zachorowań sprzyja pora roku i niepodlegające ocenie statystycznej, ale wyraźnie zauważalne rozluźnienie społeczne. Ponadto, choć wszystkie wirusy mutują, to badania wykonane na małej populacji w woj. warmińsko-mazurskim, są wstępnym dowodem na to, że brytyjska odmiana szybciej zakaża. To może przyczynić się do zablokowania szpitali.

21 lutego Szpital Uniwersytecki, po chwilowej uldze, znów odnotował stu chorych na COVID-19 i od tamtego dnia częściej ma ich więcej niż mniej.

- Sytuacja jest zmienna, ale z reguły prawie wszystkie miejsca covidowe w szpitalu są teraz zajęte - mówi Sylwia Malcher-Nowak, rzeczniczka lecznicy. I znów nierzadko pod tutejszym SOR-em jedna lub kilka karetek czeka na przyjęcie chorego do szpitala. I znów z powodu braku miejsc przekierowywana zostaje do innej placówki. Wolnych łóżek dla chorych na COVID-19 w Lubuskim na razie nie brakuje. Wczoraj rano (4 bm.) w województwie było ich jeszcze około 340. Tyłko te kursy dalekie...

-Wzrost zachorowań zaczyna oddziaływać na infrastrukturę szpitalną - mówił w środę minister Niedzielski. MZ uruchamia więc szpitale tymczasowe w dziewięciu województwach. Lubuskiego to nie dotyczy.

Szpital w Zielonej Górze dysponuje dziś 34 miejscami na oddziale zakaźnym, izolatami na prawie wszystkich pozostałych oddziałach

i 68 łóżkami w szpitalu tymczasowym, w tym 20 do intensywnej terapii. Przypomnijmy, że ten ostatni dysponować miał 170 łóżkami, w tym 25 wyposażonymi w respiratory. Gdzie się podziały? - Wyposażenie mamy, ale brakuje nam lekarzy anestezjologów i pielęgniarek anestezjologicznych - tłumaczy rzeczniczka.

Na szczęście, ewentualny brak personelu nie rozkłada dziś na łopatki pracy Szpitala Uniwersyteckiego, w którym zaszczepiono już 85 proc. kadry, czyli prawie wszystkich chętnych. Tylko 8 pracowników ma wynik dodatni. Antidotum działa! Jednak w całej Zielonej Górze zaszczepionych zostało na razie około 16 tys. osób, niekoniecznie samych zielonogórczyków, więc to najwyżej 11 proc. populacji. Do uzyskania odporności populacyjnej trzeba przynajmniej 6 razy tyle.

- Jesteśmy na etapie, w którym wszystko jest pod znakiem zapytania. I wszystko teraz zależy od naszej postawy, postępu szczepień i od tego, czy szczepionki są skuteczne na nowe warianty wirusa - mówi W. Janiszewski. (el)

W OBIEKTYWIE >>>



Najnowszy wóz strażyacki ma drabinę o zasięgu 40 metrów! W poniedziałek, 1 marca, pojazd został przekazany strażakom w jednostce przy ul. Sulechowskiej. Wóz kosztował 2,5 mln zł. Ma kosz, do którego można wejść z czterech stron, a podpory są tak skonstruowane, że pozwalają na przeprowadzenie akcji w wąskich lub zastawionych samochodami uliczkach. Fot. Piotr Jędzura

LUBUSKIE WAWRZYN

Nagrodzeni literaci, naukowcy i dziennikarze

Podczas uroczystej gali online, która odbyła się w ubiegły czwartek (25 lutego) w Bibliotece Norwida, poznaliśmy zwycięzców i wyróżnionych w konkursie Lubuskie Wawrzyny 2020.

Podajemy nazwiska nagrodzonych w poszczególnych kategoriach.

***27. Lubuski Wawrzyn Literacki**
 - w kategorii proza: Krzysztof Fedorowicz „Zaświaty. Opowieści o nieprzemijaniu”

- w kategorii poezja: Czesław Markiewicz „Tropy”
 - dyplom oraz nagroda rektora Akademii im. Jakuba z Paradyża w Gorzowie Wielkopolskim za debiut literacki (Srebrne Sokole Pióro): Karol Wojdyło „Figa z pętelką. Wiersze i inne takie...”

- dyplom za walor edytorski książki: Stanisława Janicka „Bajdurki Gorzowskie”
 - dyplomy honorowe za całokształt twórczości: Krystyna Caban, Eugeniusz Kurzawa

***16. Lubuski Wawrzyn Naukowy**
 - Dariusz Aleksander Rymar „Przegrałem jak żołnierz”. Zdzisław Morawski (6 IX 1926-28 X 1992) - biografia polityczna
 - nagroda rektora UAM w Poznaniu za najlepszą książkę po-



Krzysztof Fedorowicz



Maja Sałwacka

pulmonologową 2020: Krzysztof Gajda, Paweł Czechowski, Ryszard Orzechowski, Robert Rektor „Atlas rozmieszczenia motyli dziennych parków krajobrazowych województwa lubuskiego”

***8. Lubuski Wawrzyn Dziennikarski**
 - Maja Sałwacka za reportaż: „Śmierć w domu spokoju” „Duży Format Gazeta Wyborcza” z dnia 7.09.2020; „Cześć dziewczyny!” „DF GW” z 21.12.2020; „Chcesz leczyć, buduj rondo” z komentarzem „Gest Lichockiej i rondo Kaliszuka” (jako całość, zielonogórsko-gorzowskie wydanie „Gazety Wyborczej” z 21.02.2020; „Życie w zakażonej karetki” zielonogórsko-

-gorzowskie wydanie „GW” z 27.03.2020
 - dyplom dla wyróżniającego się młodego dziennikarza (do 35. roku życia) - nagroda „Gazety Lubuskiej”: Piotr Kuśnierz za audycje „Radio Zachód Interwencje” z dnia 13.01.2020, 24.02.2020, 21.09.2020, 5.10.2020
 - dyplomy honorowe za całokształt twórczości: Andrzej Flügel, Konrad Stanglewicz, Grażyna Walkowiak
 - pozaregulaminowe wyróżnienie honorowe: dla dziennikarza redakcji sportowej Radia Zachód - Marka Stanisławskiego za książkę „Dawid Kujawa. Żużlowy mistrz świata, jakiego nie znamy”

(dsp)

MUZEUM

Wystawy i warsztaty

● Muzeum Ziemi Lubuskiej zaprasza w piątek, 12 marca, o godz. 17.00 na otwarcie wystawy rysunków Kamili Szczesniak pt. „O Kobiatach wiemy wszystko...”. Na ekspozycję złożą się 70 prac artystki, znanej w social mediach pod nickiem nieladnierysuj.

● Muzeum Etnograficzne w Zielonej Górze-Ochli organizuje warsztaty Pisanka 2021. Zaplanowano je do 30 kwietnia. W programie malowanie jajek metodą batikową. Zajęcia prowadzone są dla rodzin, przedszkoli, szkół i grup zorganizowanych (już od trzech osób). Koszt - 17 zł za osobę. Zapisy telefoniczne: 784 983 486, 68 320 55 35 lub mailowe: dz.oswiatowy@muzeumochli.pl (dsp)

BIBLIOTEKA

Tydzień E-książki

Biblioteka Norwida przyłącza się do obchodów Międzynarodowego Tygodnia E-książki, będzie promować e-czytelniczość przez cały marzec. W programie m.in. recenzje czytników i filmy instruktażowe dotyczące ich użytkowania, czytelnia dramatu na PocketBookach oraz prezentacja na czytnikach książki, która otrzymała nagrodę dla najlepszej pozycji popularnonaukowej 2020 w ramach tegorocznych Lubuskich Wawrynów. W każdy czwartek, o godz. 9.00 będą wyświetlane filmowe shorty Szklanej Pułapki z cyklu #ZaletyPocketBooka. Organizatorzy zachęcają, by dołączyć do wydarzeń na Facebooku, aby być na bieżąco z atrakcjami. (dsp)



Architekci mogą zmieniać świat

Przed studentami architektury Uniwersytetu Zielonogórskiego postawiono ciekawe zadanie. Mieli zaprojektować dwa atria oraz wnętrza pomieszczeń Centrum Zdrowia Matki i Dziecka Szpitala Uniwersyteckiego im. Karola Marcinkowskiego w Zielonej Górze.

Trudno przecenić wpływ dobrego samopoczucia na szybkość powrotu do zdrowia pacjentów, zwłaszcza najmłodszych. Zapewnienie im jak najlepszych warunków leczenia oznacza nie tylko opiekę personelu szpitalnego, ale również dbałość o otoczenie, w którym przebywają. Zadaniem studentów było więc przygotowanie projektów koncepcyjnych, które w CZMiD obejmowały: hol budynku, dwa wewnętrzne atria, dwie sale pobytu dziennego, pokój dzienny oraz salę zajęciową. Zadanie zrealizowano w trzech etapach projektowych, które studenci I i II roku architektury (studia I stopnia) oraz członkowie Koła Naukowego „Architektura w Przestrzeni Zrównoważonej” rozpoczęli w połowie roku akademickiego 2019/2020. Pracę kontynuowali w tym roku akademickim, z uwagi na pandemię - zdalnie.

Efektom zaangażowania studentów i ich wykładowców będzie wystawa najlepszych opracowań wyłonionych przez jury na zasadach konkursu. Początkowo planowano ją w budynku CZMiD, jednak z uwagi



Poster zbiorczy dot. działań realizowanych ze studentami kierunku architektura oraz członkami Koła Naukowego „Architektura w Przestrzeni Zrównoważonej” FOT. MATERIAŁY UZ

na utworzenie w nim szpitala tymczasowego dla chorych na COVID-19, okazało się to niemożliwe. Trwają więc prace przygotowawcze nad cyklem wystaw w formie stacjonarnej oraz wirtualnej. Przewidywany termin prezentacji wielkoformatowych plansz i modeli przestrzennych to przełom

marca i kwietnia br. Prace będą do obejrzenia na oddziale onkologii Szpitala Uniwersyteckiego i w Galerii Architektury i Sztuki UZ zlokalizowanej w foyer budynku Wydziału Budownictwa, Architektury i Inżynierii Środowiska UZ (kampus A). Wirtualna wystawa będzie dostępna na stronie www.aiu.uz.zgora.pl oraz na instytucyjnym profilu FB.

Architektura na UZ jest obecna już od 10 lat. Instytut może się pochwalić absolwentami, którzy są w pełni wykwalifikowani, pracują w zawodzie i dobrze sobie radzą. - To kierunek, który ma przed sobą świetną przyszłość. Dowodem na to mo-

że być na przykład fakt, że w obecnej, covidowej rzeczywistości, większość czasu spędzamy w budynkach. Badania dowodzą, że aż 90 proc. naszego czasu. Sprawia to, że większą uwagę zwracamy na to, w jakich warunkach żyjemy - mówi dr hab. inż. arch. Marta Skiba, prof. UZ, dyrektor IAU.

Architektura jest kierunkiem dającym wiele możliwości. Po jej ukończeniu można zostać architektem, ale też projektantem wnętrz czy... ilustratorem bajek dla dzieci. Dlaczego tak się dzieje? Ponieważ student po ukończeniu architektury posiada wiedzę techniczną i plastyczną. W trakcie kształcenia prowadzone są też zajęcia z psychologii czy socjologii. Zastępca dyrektora instytutu, dr inż. arch. Alicja Maciejko, zachęca uczniów szkół średnich: - Jeśli chcesz zmieniać świat, zacznij od swojego pokoju, domu czy ulicy. Możesz to zrobić kształcąc się na osobę, która myśli o przestrzeni. Najważniejsza jest jednak wyobraźnia. Absolwent architektury musi być wizjonerem. Musi wyróżniać się kreatywnością, pomysłowo-

ścią. Architektura to nie tylko kierunek studiów, a później zawód. To również sposób na życie. Dyrekcja instytutu widzi wyraźne zmiany, jakie zachodzą w studentach w trakcie studiów: - Na zajęciach studenci słyszą od wykładowców o najlepszej architekturze, są ciekawi świata, chłoną wiedzę. Chcemy, aby uczyli się nie tylko tutaj, w sali wykładowej, ale też poprzez wyjazdy, np. na Erasmusa. Muszę przyznać, że przynosi to bardzo dobre rezultaty - podsumowuje dr inż. arch. A. Maciejko.

Katarzyna Doszczak

ZAWÓD ZAUFANIA PUBLICZNEGO

Studentów architektury kształcimy w duchu odpowiedzialności za świat, w którym żyjemy, przestrzeń publiczną i przestrzeń drugiego człowieka, za zasoby, które zostawiamy przyszłym pokoleniom. Nie jest obojętne z czego projektujemy - to są zasoby obcych ludzi np. pieniądze. Tak kształcimy absolwentów, żeby zdawali sobie sprawę, że są odpowiedzialni za cudze życie i jego jakość.

OGŁOSZENIE PREZYDENTA MIASTA ZIELONA GÓRA

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w rejonie ul. Budowlanej w Zielonej Górze oraz w sprawie przeprowadzania strategicznej oceny oddziaływania na środowisko projektu planu miejscowego.

Na podstawie art. 17 pkt 9 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2020 r. poz. 293 z późn. zm.), art. 39, w związku z art. 54 ust. 2 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2021 r. poz. 247) oraz uchwały nr XLIII.541.2017 Rady Miasta Zielona Góra z dnia 24 stycznia 2017r., zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w rejonie ul. Budowlanej w Zielonej Górze, wraz z prognozą oddziaływania na środowisko, w dniach **od 12 marca do 6 kwietnia 2021 r.**, w siedzibie Urzędu Miasta w Zielonej Górze przy ul. Podgórnej 22, 65-424 Zielona Góra, na tablicy ogłoszeń przed budynkiem oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miasta Zielona Góra w zakładce *Planowanie przestrzenne*. Dyżur telefoniczny pełniony będzie od poniedziałku do piątku w godzinach od 8.00 do 14.00 pod nr (68) 45 64 859.

W związku z wprowadzonym stanem epidemii, dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie planu miejscowego rozwiązaniami, zgodnie z art. 8d ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, zostanie przeprowadzona w dniu **24 marca 2021r.** w godzinach **od 13:00 do 14:00** za pomocą środków komunikacji elektronicznej, przy wykorzystaniu aplikacji Microsoft Teams, zapewniającej zabieranie głosu, zadawanie pytań i składanie uwag. Chęć udziału w dyskusji należy zgłosić na adres plan@um.zielona-gora.pl w dniu **23 marca 2021 r.** Link do spotkania zostanie przesłany w mailu zwrotnym.

Zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu miejscowego może wnieść uwagi. Zgodnie z art. 39 ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko, do ww. dokumentu można składać uwagi i wnioski.

Uwagi należy składać do Prezydenta Miasta Zielona Góra w nieprzekraczalnym terminie do dnia **20 kwietnia 2021r.** w formie papierowej lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej na adres: rozwojmiasta@um.zielona-gora.pl, a także ustnie do protokołu, z podaniem imienia i nazwiska albo nazwy oraz adresu zamieszkania albo siedziby, a także oznaczenia nieruchomości, której uwaga lub wniosek dotyczy.

Właściwym do rozpatrzenia uwag i wniosków jest Prezydent Miasta Zielona Góra.

Szczegółowe informacje związane z przetwarzaniem danych osobowych uzyskanych w toku prowadzenia postępowań dotyczących sporządzenia aktów planistycznych

Zgodnie z art. 8a ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym w związku z rozporządzeniem Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (Dz. Urz. UE. L 2016, Nr 119, str. 1 z późn. zm.), zwanego dalej „RODO”, informuję iż prawo, o którym mowa w art. 15 ust. 1 lit. g rozporządzenia RODO przysługuje, jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano.

Administratorem danych osobowych przetwarzanych w wyniku uzyskania ich w toku prowadzonych postępowań dotyczących sporządzenia aktów planistycznych jest Prezydent Miasta Zielona Góra. Kontakt z Inspektorem Ochrony Danych w Urzędzie Miasta Zielona Góra za pomocą e-mail: iod@um.zielona-gora.pl. Przetwarzanie danych jest niezbędne do wykonania zadania realizowanego w ramach sprawowania władzy publicznej - szczegółowe informacje dotyczące ochrony danych osobowych są dostępne w Biuletynie Informacji Publicznej oraz w Biurze Obsługi Interesanta stanowisko nr 5 lub 6.

ZABYTKI

Potrzebni wolontariusze

Klub Miłośników Kolei Szprotawskiej zaprasza w sobotę (6 bm.) chętnych do pracy, by przystosować dla zwiedzających teren skansenu kolei powiatowych przy ul. Morwowej. Obecnie można tu oglądać najstarszy w Polsce skrajnik kolejowy (1867 r.) i zabytkowy wagon towarowy (1915 r.), ciekawy rozjazd podwójny (1912 r.) i semafor kształtowy.

W trakcie sobotnich prac ziemnych (ręcznych) powstanie ciąg pieszy umożliwiający wygodne przechodzenie od ekspozycji do ekspozycji. Zbiórka chętnych o 9.00, przy wagonie, ul. Morwowa. Prace potrwać 2-3 godziny. Sprzęt zapewni Klub Miłośników Kolei Szprotawskiej, materiały - sponsorzy Klubu. (dsp)



PREZYDENT MIASTA ZIELONA GÓRA

zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2020 r. poz. 1990 z późn. zm.)

INFORMUJE

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórnej 22 (piętro III, VII i VIII) i przy ul. Generała Jarosława Dąbrowskiego 41 (piętro II) zostały wywieszone wykazy nieruchomości zabudowanych i niezabudowanych oraz lokali stanowiących własność Gminy Zielona Góra o statusie miejskim oraz Skarbu Państwa, przeznaczonych do zbycia, do oddania w użytkowanie wieczyste, użytkowanie, użyczenie, najem lub dzierżawę w drodze przetargu oraz w drodze bezprzetargowej.

Dodatkowe informacje można uzyskać w Departamencie Rozwoju Miasta Urzędu Miasta Zielona Góra lub pod nr tel. (+48) 68 45 64 512, (+48) 68 45 64 302, (+48) 68 47 55 655, (+48) 68 47 55 688 email: rozwojmiasta@um.zielona-gora.pl

MZK

Autobusy linii 44 wrócą na Liliową

W przyszłym tygodniu rozpocznie się remont ul. Liliowej i Mieczykowej na Jędrzychowie. Po jego zakończeniu MZK przywróci komunikację autobusową.

Mieszkańcy porządnie się zdenerwowali, gdy okazało się, że od 1 marca autobusy linii nr 44 nie będą wjeżdżać na os. Kwiatowe na Jędrzychowie. Pojazdy MZK skręcały tutaj z ul. Nowojędrzychowskiej w Mieczykową i Liliową, by później pojechać dalej na pętlę przy ul. Jędrzychowskiej. Okazało się, że obecny stan ulic nie pozwala na to, by wjeżdżały na nie ciężkie autobusy. - To nie jest rozwiązanie - uznali mieszkańcy i zwołali w miniony poniedziałek (1 bm.) zebranie w tej sprawie. Na przystanku autobusowym. Przyszło kilkadziesiąt osób. - Odległość z tego miejsca do ul. Jędrzychowskiej to ok. 1,3 km, a przecież jest tu jeszcze kilka ulic położonych dalej. Z tej linii korzystają dzieci jadące do szkoły, osoby starsze chcące się dostać do lekarza - mówił Dariusz Legutowski, radny miejski (KO). - Mieszkańcy chcą, by ta linia działała. - Moje dzieci korzystają z tych autobusów. Mamy do nich prawo - dzieliła się swoimi uwagami Magdalena Plarre



Mieszkańcy chcą, by na tym przystanku ponownie zatrzymywały się autobusy linii 44
FOT. TOMASZ CZYŹNIEWSKI

z Grupy Inicjatywy Lokalnej. - Stąd jest spory kawałek, żeby dotrzeć pieszo np. do sklepu czy innych głównych połączeń. Dla nas jest to bardzo ważne, by autobusy zostały. Stojąca obok Liliana Kleinert dodała, że mieszkańcy ponad dekadę temu wywalczyli sobie ten autobus. - To cofnięcie w rozwoju. Starsze osoby z zakupami będą wracać na piechotę? - pytała.

- Parę miesięcy temu wykonano nowe przystanki po drugiej stronie ulicy. To pieniądze wyrzucone w błoto - mówił Piotr Minczyk. Mieszkańcy skarżyli się, że po ulicy jeżdżą ciężkie samochody - na budowy na nowym osiedlu, m.in. przy ul. Jaśminowej. Ich zdaniem to nie autobusy niszczyły ulicę, ale ciężarówki. - Powinniśmy zacząć negocjacje z MZK nad przywró-

ceniem chociaż części połączeń w newralgicznych godzinach - zdecydowali zebrani. W czwartek delegacja mieszkańców - L. Kleinert i Władysław Korcz wybrali się do MZK. Towarzyszyli im radni: D. Legutowski i Tomasz Sroczyński (Zielona Razem). Wcześniej do urzędu miasta trafiła petycja w sprawie przywrócenia linii 44. Podpisało się pod nią około 800 osób.

- W przyszłym tygodniu ma się rozpocząć remont ul. Mieczykowej i Liliowej. Po jego zakończeniu przywrócimy kursy linii 44, ale będzie ich mniej. Mieszkańcy mają zdecydować, które kursy są najważniejsze, a kiedy autobusów może być mniej - po spotkaniu mówiła Barbara Langner, dyrektorka MZK. Do tej pory MZK realizował tutaj 30 kursów dziennie. Jeden autobus dwukrotnie musiał wjeżdżać na osiedle trasą Nowojędrzychowska - Mieczykowa - Liliowa. Raz - jadąc z miasta na pętlę na końcu Jędrzychowa, gdzie jest stacja ładowania autobusów, drugi raz - wracając z pętli do miasta. Autobusy musiały przejechać więcej kilometrów i ruch był większy. - Natomiast wsiadało tutaj niewielu pasażerów. Po 160 osób dziennie - wyjaśniała B. Langner. Jej zdaniem np. rano nie ma potrzeby, żeby autobus jadący z centrum wjeżdżał na osiedle. - Kursów musi być mniej i powinny być lepiej dopasowa-

ne do potrzeb mieszkańców - twierdzi dyrektorka. Jak będzie wyglądał remont ulicy i kiedy się rozpocznie? - Zaczynamy w przyszłym tygodniu - zapewnia Michał Szulc, zastępca dyrektora Departamentu Zarządzania Drogami w magistracie. - Dzisiaj trudno dokładnie określić, jak długo to będzie trwało. Dopiero po zdjęciu fragmentów uszkodzonej nawierzchni będziemy wiedzieć, czy np. nie trzeba wymienić całej podbudowy. Dzisiaj jeszcze nie wiemy, jaka jest skala zniszczeń. - Dla nas najważniejsze jest, by autobusy wróciły jak najprędzej, może nawet podczas remontu. Ustaliliśmy, że w czasie pandemii kursów będzie mniej, później ewentualnie wrócimy do rozmów - potwierdza L. Kleinert. - Teraz będziemy decydować z mieszkańcami, które kursy są najbardziej istotne, a które można ograniczyć. Na przykład obecnie niewiele się dzieje w mieście i wieczorem nie trzeba tylu autobusów. (tc)

APEL

Sąsiedzi! Nie śmiećcie!

O publikację takiego apelu zwrócili się do redakcji członkowie Klubu Miłośników Kolei Szprotawskiej. Mają żal do mieszkańców bloków z ul. 1 Maja, Studzianki, Szarych Szeregów i Powstańców Warszawy. - Po raz kolejny nasi sąsiedzi z bloków wyrzucili śmieci z tyłu krzaków okalających Zieloną Strzałę, zabytkowe tory, wagon i semafor przy ul. Morwowej - żalą się opiekunowie skansenu kolejowego. Na dowód przysłali zdjęcia. Wygląda to okropnie. Wszędzie walają się rury, gruz, deski, kartony, fragmenty mebli i okien, nawet buty! Ktoś



Dziki wysypisko przy ul. Morwowej
FOT. MIECZYŚLAW J. BONISŁAWSKI

długo i ciężko „pracował” nad zaśmieceniem okolicy. A członkowie Klubu również ciężko pracują, sprzątając ten bałagan średnio dwa, trzy razy w roku. Wiedzą, kto im przysparza tej roboty. - Mamy nagrania z kamer, jak mieszkańcy bloków wyrzucają tu śmieci, ale na razie nie chcemy ich publikować. Prosimy tylko o zaprzestanie podrzucania nam śmieci, zaprzestanie zaśmiecania miasta - mówi Mieczysław J. Bonisławski z Klubu. - To naprawdę nie może być tak, że nasi sąsiedzi stworzyli wspólnoty, polikwidowali pod blokami parkingi a teraz rozjeżdżają uliczkę Morwową - wąską, ślepą, piaszczystą i nieprzystosowaną do wzmoczonego ruchu. Do tego urządzili tu sobie nielegalne wysypisko śmieci. (dsp)

PREZYDENT NA 96 FM

index 96 fm
AKADEMICKIE RADIO
UNIWERSYTETU ZIELONOGÓRSKIEGO

KAŻDA ŚRODA GODZ.12.30

tel.(68) 326 96 96

PRZY CZWARTKOWYM OBIEDZIE

Andrzej Brachmański

Na co komu „łune”?

Miało być o Mieczykowej, ale temat musi poczekać. A to z powodu wypowiedzi szefa lubuskiej PO, Waldemara Ślugockiego, który na konferencji po sesji sejmiku lubuskiego powiedział „gdybym nie chciał, to pani Polak nie byłaby marszałkiem województwa”. Tę odpowiedź na pytanie red. Życzkowskiego zauważyli dziennikarze Radia Index, a jakoś pominęli dziennikarze „GW”, zwykle czuli na polityczne kiksy. Słowa kwalifikują się do „Złotych Ust”. Szef partii publicznie stwierdza: radni wojewódzcy nie mają nic do powiedzenia, to moja wola decyduje. Idąc tym tropem, należałoby rozwiązać sejmik. Po co płacić diety 30 radnym, skoro nic w tej sprawie nie mogą... To kolejna wypowiedź świadcząca o tym, że poseł czuje się jak „cysorz”. Smutne, bo jest liderem największej partii w województwie, na której zwycięstwo w wyborach parlamentarnych liczę i chciałbym, by na jej czele stał ktoś rozumiejący reguły państwa demokratycznego.



Przy okazji sesji odbył się spektakl godny TVP Info - zmanipulowany atak na opozycję, która zablokowała poprawki do budżetu województwa. General-prezes Szpitala Uniwersyteckiego wydawał nawet oświadczenie: „Z wielkim zdziwieniem oraz - nie ukrywamy - także rozczarowaniem, przyjęliśmy informację, iż sejmik województwa w dniu 1 marca 2021 r. odrzucił poprawki do budżetu województwa lubuskiego m.in. w sprawie finansowania ochrony zdrowia. Szczególnie trudno jest nam zaakceptować fakt, iż decyzją części radnych, Szpital Uniwersytecki w Zielonej Górze został pozbawiony możliwości wyposażenia przyszłego Centrum Zdrowia Matki i Dziecka.” Dyrektor pisze prawdę! Dlaczego więc twierdzą, że to jak w TVP Info? Bo sekwencja wydarzeń była taka: zarząd województwa zaproponował, by w jednej poprawce znalazły się pozycje od Sasa do Lasa - pieniądze na służbę zdrowia, halę gimnastyczną, ekstra obsługę kancelarii prawnej, wykup za 1,6 mln działki pod rozbudowę urzędu marszałkowskiego. Słowem, zastosował taktykę rządu PiS przy okazji ustaw covidowych - pod hasłem walki z pandemią wrzuca rzeczy z nią niezwiązane, zwłaszcza takie, które chce ukryć przed opinią publiczną. Przed głosowaniem opozycja zaproponowała, by nie łączyć wszystkiego, tylko rozbić na części. Osobno głosować służbę zdrowia (tu deklarowano poparcie), osobno halę, osobno działkę - tak jak nakazuje zdrowy rozsądek i poszanowanie demokracji.

Ale PO czuło się tak pewnie, że wniosek odrzuciło. Kiedy jednak doszło do głosowania, okazało się, że zintegrowana poprawka do budżetu nie przeszła. No i zaczął się płacz oraz odwracanie kota ogonem. Bo przecież nikt nie przysła, że stało się to z powodu buty. Prezes-general powinien swoje służne pretensje kierować do zarządu województwa, który spowodował, że pieniądze dla szpitala będą pewnie miesiąc później. Bo że będą, jestem pewien - opozycja wszak od początku deklarowała poparcie dla dodatkowych środków na szpital, nie godziła się jednak na robienie tego „w pakiecie” z pieniędzmi dla kancelarii prawnej. Napisałem, że powinien kierować pretensje do zarządu województwa, ale w świetle wypowiedzi pośła Ślugockiego, chyba powinien je skierować do rzeczonoego, bowiem wygląda na to, że zarząd jest ubezwłasnowolniony. Przynajmniej w części PO. Wiele lat temu, w mojej kamienicy mieszkał pan Julian, przybysz z Rzeszowszczyzny, mówiący tamtejszą gwara. Pan Julian pracował na niskim stanowisku w aparacie PZPR, ale miał duże poczucie swej ważności. Kiedy zamykały się drzwi za radnymi miasta, którzy przychodzili załatwić sprawy mieszkańców, zwykł mawiać do współpracowników: „My to musimy tu rządzić, ale po co nam łune?” Pan Julian przypominał mi się, kiedy słuchałem pośła na konferencji. „My to musimy rządzić, ale po co nam łune - te radne? To my w komitecie partyjnym decydujemy, kto ma być marszałkiem i jak ma być głosowane, a łune niech siedzą cicho i nie przeszkadzają”.

KOSZYKÓWKA

Nowi poznali już smak zwycięstw

Enea Zastal BC wciąż robi wielkie rzeczy. A przecież zespół zielonogórzan jest na etapie zmian i wprowadzania do gry aż czterech nowych graczy. Podopieczni Żana Tabaka luty zamknęli z przypływem.

Tak jak z przypływem go zaczęli. 1 lutego Zastal ograł wielkie CSKA Moskwa, miesiąc zaś skończył wygraną z innym moskiewskim gigantem - Chimkami i to na terenie rywala - 99:94. A przecież zespołu z początku i końca miesiąca nie sposób porównać. Dwóch z czterech nowych graczy zadebiutowało już w lidze VTB. Przeciwno Chimkom zagrali zarówno Skyler Bowlin i Krzysztof Sulima. Mieli swój wkład w zwycięstwo, ale na pierwszym planie był w niedzielę Geoffrey Groselle, który zdobył 27 punktów i zanotował 9 zbiórek. Trudny do powstrzymania był wprawdzie supergwiazdor Chimek Aleksiej Szwid, który zielonogórzanom rzucił 34 punkty, jednak to nie on cieszył się po meczu ze zwycięstwa. Zastal odniósł już w sumie 11 triumfów w tych rozgrywkach. Wygrana z euroligowcem ma wielką wartość, tym bardziej, że Chimki dwa dni później pokonały jednym punktem Real Madryt.

W lidze VTB nie zagrali jeszcze Nikos Pappas i ostatni z nowych nabytków, David Brembly. Grek



Mina Geoffrey'a Groselle'a mówi wszystko. To on mógł się cieszyć ze zwycięstwa w Moskwie. W tle parkiet opuszczają smutne gwiazdy Chimek. FOT. WWW.VTB-LEAGUE.COM

debiutował w ubiegłym tygodniu przeciwko Polpharmie Starogard Gdański, a w środę, w swoim drugim meczu w barwach Zastalu - w Gdyni - był najsilniejszym graczem biało-zielonych. Zdobył 18 punktów i rozdał też 5 asyst. Zielonogórzanie wygrali po raz 25. w Ener-

ga Basket Lidze, pokonując Asseco Arkę 104:76. - Jeszcze nie znam dobrze polskiej ligi, więc staram się dopasować do tego, jak się w niej gra. Moi koledzy z drużyny i trenerzy pomagają mi w tym. Spotkania, jak to z Arką, staramy się wykorzystywać jako przygotowania do playoffów

i następnych spotkań w lidze VTB. Pracujemy dalej, aby cieszyć się pod koniec sezonu - powiedział Pappas. W Gdyni zadebiutował Brembly. Grał ponad 23 minuty, rzucił 6 punktów.

Kolejna okazja do przygotowania się pod fazę play-off w piątek, 5 marca, gdy do Zielonej Góry przyjedzie

Anwil Włocławek. Przed rozgrywkami trudno byłoby uwierzyć w scenariusz, że w tym punkcie sezonu temperatura tego meczu będzie tak niska. Zastal jest pewny nie tylko uczestnictwa w fazie play-off, ale przystąpienia do niej z pierwszego miejsca, a Anwil, w którym gra m.in. Przemysław Zamojski, nie ma już żadnych szans, by znaleźć się w ósemce. To bez wątpienia największe rozczarowanie Energa Basket Ligi. Będzie to ostatnie domowe spotkanie w polskiej lidze w rundzie zasadniczej.

W poniedziałek, 8 marca, Zastal będzie podejmować Parmę Perm. Do Zielonej Góry „wróci” więc Marcel Ponitka, który opuścił zespół zielonogórzan w styczniu, będąc jego ważną postacią. W Permie jest podobnie. Ponitka spędza na parkiecie średnio prawie 23 minuty, rzucił 8 punktów i notuje 3 asysty. Trzy dni później, 11 marca, zielonogórzanie zagrali z Jenisejem Krasnojarsk. Oba mecze w halach rywali - w Krasnojarsku i Permie wygrywali. Oba zaczęły się o 18.00.

(mk)

ŻUŻEL

Wielkanoc nie zawsze była wesoła

Za miesiąc powinniśmy być już po inauguracji w żużlowej PGE Ekstralidze. Premiery ligowego sezonu zawsze elektryzowały i niejednokrotnie przynosiły spore niespodzianki. Tak było podczas inauguracji w 2007 roku.

W wielkanocną niedzielę, 4 kwietnia, Falubaz zmierzył się w Toruniu z Apatorem. Będziemy odliczać dni do inauguracji sezonu 2021, przywołując co tydzień w „Łączniku” żużlowe premiery sprzed lat.

W tym momencie o inauguracji z 2007 roku, gdy ówczesny ZKŻ Kronopol Zielona Góra wracał do grona najlepszych po rocznej banicji. Wracał z przypływem, ściągając po latach do macierzy Piotra Protasiewicza. „PePe” zostawił dla Zielonej Góry Polonię Bydgoszcz, czego żużlowe środowisko nad Brdą nie mogło mu darować. O tym transferze w przerwie zimowej powiedziano wtedy tyle, że w momencie publikacji terminarza i skojarzenia w inauguracyjnej kolejce zielonogórzan z bydgoszczanami... mecz zapowiadał się sam.

Tym bardziej, że w odwrotnym kierunku podążyli Rafał Okoniewski, Mariusz Staszewski oraz Jonas Davidsson. Świętowali z drużyną zielonogórzan awans do elity, ale nie skusomowali go z żółto-biało-zielonych barwach. Nie widziano dla nich miejsca w Winnym Grodzie, więc w gronie najlepszych pojechali z „gry-



Kibice pieczętowali szykowali się do inauguracji z bydgoską Polonią. Dzień później musieli przełknąć gorzką porażkę. FOT. MARCIN KRZYWICKI

fem” na plastronie. Bydgoszczanie zbudowali wtedy zespół z zawodników, których raczej nie chciano w innych klubach. Oprócz „Okonia” i „Stacha” znalazło się miejsce m.in. dla Michała Szczepaniaka. W meczu nie wystąpił kontuzjowany, młodziutki Emil Sajfutdinow.

- Kluczowym zawodnikiem tego meczu u nas miał być Zbigniew Suchecki - wspomina Jacek Frątczak, który wówczas współpracował z tym zawodnikiem w parkingu zielonogórzan. - Brak jego punktów zdecydował o porażce. Mieliśmy silnik od Otto Weissa, który zatarł

się podczas grzania. Mówił, że serwis zrobimy po meczu, żeby nie przeginać, bo silnik jest tak rewelacyjny. No i wybuchła panika, bo wiedzieliśmy, że to ekstraklasa i że będzie trudno. Pamiętam, że było potwornie zimno.

Spotkanie było bardzo zacięte, a prowadzenie

przechodziło z rąk do rąk. Przed wyścigami nominowanymi to jednak goście prowadzili różnicą czterech punktów. W 14. biegu sensacyjnie remis uratował Szczepaniak i przed ostatnią gonitwą zielonogórzanie mogli jedynie pokusić się o remis.

Nie pokusili się, mało tego, w ostatnim biegu Protasiewicz zahaczył na pierwszym łuku o Jonssona. Doszło do koszmarnie wyglądającego upadku, w którym ucierpiał jeszcze Fredrik Lindgren. Szwed wypadł nawet za bandę. Kraksa oznaczała też koniec marzeń o korzystnym wyniku dla zielonogórzan. Poloniści sensacyjnie triumfowali wówczas 46:43.

A z bydgoszczanami na koniec sezonu przyszło stoczyć dramatyczne boje. Na koniec rundy zasadniczej ZKŻ zremisował 45:45 w Bydgoszczy, tracąc zwycięstwo na ostatnich metrach ostatniego biegu i skazując się na mecz o utrzymanie właśnie z Polonią. Te ułożyły się już jednak po myśli zielonogórzan, jednak to już zupełnie inna opowieść.

(mk)

Weekend kibica

KOSZYKÓWKA

• **piątek, 5 marca:** 26. kolejka Energa Basket Ligi, Enea Zastal BC Zielona Góra - Anwil Włocławek, 17.35 (transmisja: Polsat Sport Extra)

PIŁKA NOŻNA

• **sobota, 6 marca:** 20. kolejka III ligi, Lechia Zielona Góra - Stal Brzeg, 15.00 (transmisja: youtube.com/Lubuski Sport TVP3)
• **niedziela, 7 marca:** 20. kolejka Jako IV ligi, Lechia II Zielona Góra - Polonia Słubice, 12.00
• **niedziela, 7 marca:** 1. kolejka Centralnej Ligi Juniorów U-17, Lechia Zielona Góra - Górnik Zabrze, 15.00 (transmisja: Facebook Lechii Zielona Góra)

SIATKÓWKA

• **sobota, 6 marca:** ćwierćfinał Mistrzostw Polski Juniorów, UKS 13 Zielona Góra - Stocznowiec Gdańsk, 16.00
• **niedziela, 7 marca:** ćwierćfinał Mistrzostw Polski Juniorów, UKS 13 Zielona Góra - Skra Bełchatów, 18.00 (transmisja z całego turnieju na Facebooku UKS Trzyńska - stka Zielona Góra) (mk)

UWAGA!

Przypominamy, że zgodnie z rządowymi obostrzeniami wszystkie mecze na terenie naszego kraju odbywają się bez udziału publiczności.

ŻUŻEL

Kiedy na tor?

W PGE Ekstralidze wyścig o pierwszy wyjazd na tor po zimie wygrali w Częstochowie. Zawarczało też w Lesznie. Kiedy pierwszy trening w Zielonej Górze?

Falubaz powrócił ze Świnoujścia. Nad morzem spędził tydzień. Pogoda dopisała. - Prawie jak w Hiszpanii - przyznaje z uśmiechem Piotr Żyto, trener zielonogórzan, w rozmowie z falubaz.com. Zespół miał trzy treningi dziennie. Po powrocie zaczęło się poszukiwanie pierwszych okazji do treningowych jazd po zimie. W mediach społecznościowych filmem z odpalania motocykla pochwalił się Piotr Protasiewicz. Zielonogórzanie na razie trenowali na tzw. pitbike'ach, na torze w Zaborze. Kiedy dosiądą dużych motocykli i pojawią się na żużlowym torze? - Musimy poczekać na montaż dmuchanych band. To ma się wydarzyć jeszcze w tym tygodniu, potem będziemy spoglądać w prognozy. Chcielibyśmy wyjechać na tor, ale żeby zajęcia mogły się odbywać regularnie, dzień po dniu - dodaje szkoleniowiec Falubazu. Pierwsze sparingi zielonogórzanie mają zaplanowane w weekend 20-21 marca. Przeciwnikiem będzie Fogo Unia Leszno. (mk)

PIŁKA NOŻNA

Runda na znalezienie nowych liderów

- Chciałbym, żebyśmy latem mogli mówić o nowych liderach w zespole Lechii – mówi przed pierwszym gwizdkiem w rundzie wiosennej Andrzej Sawicki, trener zielonogórskiego III-ligowca. W tę sobotę, 6 marca, Lechia podejmie Stal Brzeg.

Okres przygotowawczy naznaczony był kontuzjami i pożegnaniem. Dotkliwymi z punktu widzenia zielonogórców. Z Lechii do I-ligowej Puszczy Niepołomice odeszli Sebastian Górski i Szymon Kobusiński. Pierwszy inicjował wiele akcji ofensywnych, drugi sporo z nich puentował bramkami. W sumie nazbierał ich 17. Gdy do ubytków personalnych dodać jeszcze łącznie dziesięć urazów w ekipie, to za podopiecznymi Andrzeja Sawickiego trudny czas przed inauguracją ligowych zmagania. Nadal nie trenuje ani Łukasz Garguła, ani Sebastian Żukowski. Trwa wciąż okres rekonwalescencji Krzysztofa Staśkiewicz i Jędrzeja Króla. - Taką ilość kontuzji jest niespotykana w mojej przygodzie trenerskiej - mówi A. Sawicki. - Nie robiliśmy nic innego niż przed rokiem. Być może pandemia, być może okres przerwy zimowej miał na to wpływ.

Do drużyny dołączyło trzech nowych graczy: Łukasz Wasiak, Łukasz Cygan, Maciej Maćkowiak. 23-letni Wasiak ma ze środka pola dostarczać piłki do snaj-



Piłkarze Lechii Zielona Góra wychodzą na boisko i rozpoczynają rundę wiosenną
FOT. MARCIN KRZYWICKI

perów. Z Lechią związał się na 1,5 roku, wcześniej grał w Bytovii Bytów. - Wraca do nas po 2,5 roku. Liczę na niego, ale widać po nim problemy zdrowotne. Miał dwie operacje. Potrzebuje minut i grania - zaznacza A. Sawicki. Ł. Cygan to 19-letni napastnik, który do Zielonej

Góry przywędrował z Korony Kożuchów. - Przed nim do przyswojenia zawiałości taktyczne, ale mimo młodego wieku jest to chłopak ograny na IV-ligowych boiskach od kilku sezonów. Ma łatwość w dochodzeniu do sytuacji bramkowych - uważa trener. Maćkowiaka klub przedsta-

wił jako 19-latkę z Wisły Kraków. - Przez ostatni rok nie grał w piłkę przez zamieszanie z przynależnością klubową. W Wiśle występował w Centralnej Lidze Juniorów i w rezerwach „Białej Gwiazdy”. - To obrońca z niezłym rozegranie, ale aspekt gry defensywnej na seniorskim

poziomie musi poprawić - podkreśla trener. Ponadto do pierwszego zespołu został włączony z rezerw Marcin Lisowski.

Pierwszym przeciwnikiem zielonogórców będzie dziwiata w tabeli Stal Brzeg, w której też się sporo zmieniło. Włącznie z trenerem. Marcina Domagałę w połowie grudnia zastąpił Arkadiusz Bator. - Stal zagrała swój pierwszy mecz o stawkę przed tygodniem w Nysie. Był to wojewódzki Puchar Polski, który przegrali. Po takim „gongu” na pewno przyjadą do nas z wielką determinacją - uważa A. Sawicki. Jesienią Stal była regularna. Wygrywała, przegrywała i remisowała sześciokrotnie. Zielonogórczanie w Brzegu zremisowali 1:1.

Lechia zaczyna wiosnę z szóstej lokaty. - Chciałbym, żebyśmy przede wszystkim byli zdrowi i grali atrakcyjny futbol, a przy tym punktowali. Chciałbym też, żeby po Sebastianie i Szymonie wyrosli nowi liderzy zespołu - kończy trener Lechii. Pierwszy gwizdek przy ul. Sulechowskiej w sobotę o 15.00.

(mk)

RUNDA WIOSENNA	
• 6 marca	Stal Brzeg (dom)
• 20 marca	Gwarek Tarnowskie Góry (dom)
• 27 marca	Miedź II Legnica (wyjazd)
• 3 kwietnia	Pniówek Pawłowice Śl. (dom)
• 10 kwietnia	LKS Goczałkowice Zdrój (wyjazd)
• 17 kwietnia	Górnik II Zabrze (dom)
• 24 kwietnia	Polonia-Stal Świdnica (wyjazd)
• 1 maja	Ruch Chorzów (dom)
• 5 maja	Warta Gorzów Wlkp. (wyjazd)
• 8 maja	MKS Kluczbork (dom)
• 15 maja	Piast Żmigród (wyjazd)
• 22 maja	Ślęza Wrocław (dom)
• 26 maja	Zagłębie II Lubin (wyjazd)
• 29 maja	Polonia Bytom (dom)
• 2 czerwca	Foto-Higiena Gać (dom)
• 5 czerwca	Rekord Bielsko-Biała (wyjazd)
• 12 czerwca	Polonia Nysa (dom)
• 19 czerwca	ROW 1964 Rybnik (wyjazd)

PIŁKA NOŻNA

Najważniejsze: utrzymać się

Startuje również lubuska Jako IV liga. W niej mamy rezerwy Lechii Zielona Góra. Zespół Macieja Góreckiego rozpocznie od spotkania z Polonią Ślubice. - Plan w okresie przygotowawczym zrealizowaliśmy w 90 procentach - mówi trener IV-ligowca.

Rezerwy ominęły kontuzje, ale kadra względem rundy jesiennej uszczupliła się o kilku doświadczonych graczy. Do Piasta Czerwieńsk odszedł Przemysław Bitner, Szymon Waszkowiak przeniósł się do Drzonkowiarki, do Korony Kożuchów na wypożyczenie powędrował Błażej Obst. - Doszedł do nas z Zorzy Ochla Aleksander Kobusiński oraz z Arki Nowa Sól Bartosz Żurawski - wymienia trener Maciej Górecki, który przyznaje, że nie wie, na co będzie stać jego zespół wiosną. - Zobaczymy, jak ta liga będzie wyglądała. Każdego dopadły perypetie związane z obstrzeleniami i nie wszyscy mogli trenować tak, jakby chcieli.

Celem jest utrzymanie w gronie IV-ligowców. Jesienią zielonogórczanie podnieśli z boiska 22 punkty, co pozwala zajmować 12. miejsce. - Im szybciej sobie zapewnimy to utrzymanie, tym lepiej. Chcielibyśmy też, żeby nasi młodzi zawodnicy wskazywali do pierwszego składu

i dawali jakość. I żeby to właśnie młodzi zapewnili utrzymanie - dodaje M. Górecki.

W niedzielę, 7 marca, rywalem Lechii II będzie Polonia Ślubice, która po jesieni jest na 6. pozycji. Spotkanie rozpocznie się o 12.00. - Wiemy, że to jest mocny zespół. W pierwszym meczu u nich dość długo prowadziliśmy, tracąc zwycięstwo praktycznie sekundy przed końcem - wspomina trener zielonogórców. Tamten mecz zakończył się wynikiem 2:2. Jak będzie teraz? - Jesteśmy już innym zespołem, bardziej się dotarliśmy i doświadczenie z jesieni i sparingów spowoduje, że będzie nam się łatwiej funkcjonowało już w lidze - uważa trener zielonogórców. (mk)



Jesienią Lechia II wygrała 6 meczów, 4 zremisowała i 8 przegrała. Jak będzie wiosną?
FOT. MARCIN KRZYWICKI



W październiku, w Zielonej Górze, Ikar wygrał 3:1
FOT. MARCIN KRZYWICKI

SIATKÓWKA

Wkrótce mecze o wszystko

AZS Uniwersytetu Zielonogórskiego zakończył rundę zasadniczą w siatkarskiej II lidze na ostatnim miejscu. Akademicy wygrali zaledwie dwa spotkania, przegrali aż 16. O utrzymanie zagrają z Ikarą Legnica.

W ostatnim meczu rundy zasadniczej podopieczni Roberta Sokala i Roberta Bitnera przegrali w Wałbrzychu z Chełmcem 0:3. Wynik tego meczu nie miał znaczenia dla pozycji zielonogórców w tabeli. AZS już wcześniej ugrzązł na końcu stawki. - Dwa zwycięstwa w ca-

łym sezonie to niewiele. Sezon był bardzo trudny, ale musimy wycisnąć głowy i skoncentrować się na play-outach - uważa R. Sokal. Zielonogórczanie o utrzymanie powalczą z Ikarą Legnica. To jest rywal, na którego chcieli trafić. - Uważam, że mamy wyższe umiejętności niż Ikar. Wiadomo, że to jest sport i może być różnie, ale ja myślę, że wygramy te play-outy - dodaje R. Sokal.

Rywalizacja w fazie play-out toczy się do trzech wygranych spotkań. Wygrany kończy sezon z miejscem w II lidze na przyszły sezon. Pokonany spada do ligi wojewódzkiej. W rundzie zasadniczej AZS przegrał z Ikarą u siebie 1:3, ale w Legnicy triumfował 3:0. - W tej chwili

już nikt nikogo i niczego nie nauczy. Trzeba pracować nad sferą mentalną i właściwym podejściem do meczu - twierdzi Łukasz Klucznik, doświadczony rozgrywający, który dołączył do AZS-u właśnie na najważniejsze mecze sezonu. Za nim dwa spotkania. - Fantastycznie uczucie znów poczuć te emocje - zaznacza. Pierwsze mecze z Ikarą zostaną rozegrane w Legnicy 13 i 14 marca. Następnie rywalizacja przeniesie się do Zielonej Góry. 20 marca mecz trzeci, ewentualnie czwarte spotkanie dzień później. Gdy nadal nie będzie rozstrzygnięcia, wówczas zespoły powrócą na Dolny Śląsk na piątą, decydującą mecz. (mk)

SPACEROWNIK ZIELONOGÓRSKI ODC. 396

Biurowce w barakach przy Wyspiańskiego

Słyszeliście kiedyś o Osiedlu Biurowym w Zielonej Górze? Składało się z kilkunastu budynków pomiędzy ulicami: Wyspiańskiego, Staszica i Bema. Częściowo miało załatwić bolączki lokalne miasta wojewódzkiego.

- Czyżniewski! Biurowce przy Wyspiańskiego? Czy ty widzisz, co piszesz? Biurowce? To sugeruje, jakby zbudowano tam wieżowce, a o ile pamiętam stały tam parterowe baraki. Wiem, bo codziennie przechodziłam obok nich, idąc do szkoły - moja żona postanowiła się podzielić szkolnymi wspomnieniami. I znowu ma rację - nie ma to jak światłe kierownictwo. To szybkoitko myję patelnię i opowiadam o Osiedlu Biurowym.

W poprzednim odcinku Spacerownika pisałem o Oskarze Osterseizerze, dyrektore przedwojennej fabryki włókienniczej (po wojnie Polska Wełna). Pokazywałem piękną willę przy ul. Wyspiańskiego (na wprost wiaduktu), w której mieszkał dyrektor. Dzisiaj przenosimy się 200 metrów dalej - na skrzyżowanie ul. Wyspiańskiego ze Staszica. Start!

Tydzień temu przyznało Lubuskie Wawrzyny 2020 (piszemy o tym na str. 3). Nominację do Wawrzyny Naukowego otrzymał prof. UZ Bohdan Halczak za książkę „Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Zielonej Górze w latach 1950-1956 jako przykład funkcjonowania organu administracji terenowej w czasach stalinizmu”.

- Myślę, że pana zainteresuje historia budowy Osiedla Biurowego przy ul. Wyspiańskiego - zakomunikował B. Halczak, przynosząc do redakcji swoją publikację. Żeby było łatwiej, zaraz podałem mi numery odpowiednich stron.

To był lipiec 1950 r. Właśnie powołano województwo zielonogórskie. Ranga Zielonej Góry niesamowicie wzrosła. I potrzeby również. Zwłaszcza administracji. Potrzebne były pomieszczenia dla pracowników KWE PZPR, milicji i Służby Bezpieczeństwa. Gdzieś trzeba było też umieścić pracowników powstającego urzędu wojewódzkiego. Wówczas nazywał się on Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej. Szefostwo prezydium zainstalowało się w gmachu przedwojennego gimnazjum realnego przy pl. Słowiańskim. Dodatkowo przejęto budynki przy ul. Kasprowicza i Sikorskiego.

- To nie rozwiązywało kwestii siedziby urzędu, ponieważ w szybkim tempie zwiększała się liczba pracowników. Pomieszczenia biurowe były przepełnione do granic możliwości. Podjęto więc decyzję o budowie tzw. Osiedla Biurowego przy ul. Wyspiańskiego - opowiada prof. Halczak.

Wcześniej w tym rejonie miasta stały już baraki. Wiemy to dzięki kontrolerom Miejskiej Rady Narodowej, którzy w 1951 r. sprawdzali miejskie hotele. Z ich sprawozdania wynika, że w sierpniu 1951 r. przy ul. Wyspiańskiego stało siedem baraków



Zdjęcie lotnicze ul. Wyspiańskiego. W ostatnim rzędzie widać baraki biurowe. Zdjęcie wykonano prawdopodobnie w 1964 r.

FOT. BRONISŁAW BUGIEL



Narożnik ul. Wyspiańskiego i Staszica. Dzisiaj w tym miejscu jest pływalnia. FOT. CZESŁAW ŁUNIEWICZ - ZE ZBIORÓW ARCHIWUM PAŃSTWOWEGO W ZG



To samo miejsce kilka lat później - część baraków zburzono pod planowaną budowę pływalni FOT. BRONISŁAW BUGIEL



Maj 1988 r. Trwa rozbiórka części baraków. FOT. BRONISŁAW BUGIEL

tworzących zamknięty hotel robotniczy przy Zarządzie Budowlanym nr 17.

- Prace budowlane na Osiedlu Biurowym rozpoczęto w 1952 r., chociaż dokumentacja techniczna nie była jeszcze ukończona, a projekt nie został zatwierdzony. Dopiero w październiku 1952 r., kiedy prace budowlane były już zaawansowane, projekt osiedla został wysłany do zatwierdzenia do Ministerstwa Budownictwa. Ministerstwo nakazało wprowadzenie wielu poprawek. Wówczas projektant „obraził się”, że zlekceważono jego dzieło i odmówił dalszej współpracy. Z trudem znaleziono nowego projektanta, który zaczął poprawiać projekt. Kolejne wersje były wciąż odsyłane do korekty - mówi B. Halczak - We wrześniu 1953 r. prezydium nakazało podłączenie baraków do sieci elektrycznej w sposób „prowizoryczny”, a dla ogrzewania budynków zimną, z braku kotłowni, poleciono ściągnąć stare lokomobile parowe i podłączyć je do rur centralnego ogrzewania w barakach. Niestety, „lokomobilowy” system ogrzewania nie sprawdził się. Baraki trzeba było wyłączyć z użytkowania.

Kiedy na wiosnę zgromadzono odpowiedni zapas rur to... zabrakło tlenu do ich pospawania. Tymczasem energetycy nie chcieli podłączyć budynków do normalnej sieci energetycznej, bo było za dużo nieprawidłowości. Uf!

Inwestycja przewlekła się aż do 1956 r.

Osiedle Biurowe było jednak tylko doraźnym rozwiązaniem. Już podczas posiedzenia Komisji Organizacyjnej KW PZPR w Zielonej Górze, 6 czerwca 1950 r., podjęto decyzję o konieczności budowy w mieście nowych gmachów dla Komitetu Wojewódzkiego PZPR, KW MO i Prezydium WRN. W pierwszej kolejności postawiono dwa pierwsze obiekty.

Długo dyskutowano nad lokalizacją nowego gmachu Prezydium WRN (dzisiaj urząd marszałkowski). Warszawa ostatecznie zatwierdziła wybór obecnego miejsca w czerwcu 1956 r. Można było przystąpić do budowy.

- Budynek główny PWRN został oddany do użytku w drugiej połowie 1957 r., a jego skrzydło zachodnie (skrzydło A) w 1958 r. - informuje Zbigniew Bujkiewicz, który badał historię budowy obiektu. Gmach otynkowano dwa lata później.

Osiedle Biurowe straciło na znaczeniu, chociaż jeszcze przez kilkadziesiąt lat funkcjonowały tam różne firmy i instytucje. Baraki systematycznie wyburzano.

Tomasz Czyżniewski

Codziennie nowe opowieści i zdjęcia:

➔ [Fb.com/czyzniewski.tomasz](https://fb.com/czyzniewski.tomasz)